

Żyrafy szeroko wyszły z szafy

Lublin będzie mieć przewodnik po swojej kulturze nieformalnej. Wyda go Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN i wręczy ekspertom oceniającym naszą kandydaturę do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Chce pokazać, że nie tylko „afiszową” kulturą żyje nasze miasto. A jest w czym wybierać od ulicznych sztukmistrzów przez muzyków, deskorolkowców (tak, kulturę też uprawiają) po przedstawienia niepełnosprawnych. Oddolnie działający twórcy skrzyknęli się wczoraj w Chatce Żaka na happening „Żyrafy

wychodzą z szafy” (na zdjęciu).

- Myślę, że w Lublinie kilka tysięcy ludzi to robi, a na każdą osobę przypadają 2-3, które im kibicują - mówi **Marcin Skrzypek** z ośrodka. - Jest kultura wysoka i ta druga. Ona nie jest ani niska, ani populama. To kultura szeroka, bo nie siedzimy jedni na drugich i nie szukamy struktur.

Niezależni artyści chcą być równie zauważalni, co ci z afisza.

- Jakbyśmy nie mieli ruchu amatorskiego, nie mielibyśmy później konsumentów i twórców - stwierdza **Michał Stanowski**

z Centrum ARTEterapii, który organizuje spektakle osób niepełnosprawnych. - Kulturą może być i Mozart, może być i koleś, który chodzi po ulicach i rozgląda się za starymi rzeźbami, żeby je odrestaurować - mówi **Bonlek Fallicki**, współtwórca skateparku i popularnego w Internecie filmu „Kocham Lublin”. - W Lublinie to jest mocne i porywające, że im bardziej się w to miasto wchodzi, tym więcej się widzi kultur nieformalnych. Przewodnik ma być gotowy do czerwca. **Dominik Smaga**

